

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^{ro}. 107.

17. Września 1819.

U w i a d o m i e n i e.

Na Polską gazetę Lwowską przysyła się prenumerata na ćwierć roku od 1go Października do ostatniego Grudnia r. b. za ZR. Dwanaście W. W. a to we Lwowie, w Ekspedycyi C. K. zwierzchniego Urzędu pocztowego a na prowincyach we wszystkich C. K. Urzędach pocztowych prowincyynych.

Wiadomości krajowe.

Z Wiednia d. 7. Września. — Dnia wczorajszego był wielki popis woyska na stołu Wiedeńskim (*glacis*) ku czczi przybytych Wysokich Gości Jego Królewic. Mei Następcy tronu Pruskiego i Fryderyka Xięcia Oranii. N. Cesarz Jmć, Ich Cesarzowicowskie Mei Arcy-Xiążęta Karol, Jan, Ludwik, tudzież Jego Królewic. Mość Xiążę Albert, niemniej będący tu także Jego Królewic. Mość Xiążę Alexander Wirtemberski i świętny poczet Jeneratów i innych Officerów dodawali obecnością swoją blasku i wspaniałości temu widokowi. Wyruszyli do tego w największey paradzie 4 bataliiony grenadyerów, 4 karabiniierów, 1 artyleryi, z dwiema bateriyami konnemi, 1 bataliion podkopników, cały pułk kirysyierów W. Xięcia Konstantego, i 4 szwadrony huzarów Króla Wirtemberskiego; uszykowały się między bramą zamkową (*Burghthor*) a bramą (*Schottenthor*). Trzy bataliiony grenadyerów tworzyły prawe skrzydło, a czwarty kąt, do którego przypierał bataliion podkopników. Cztery bataliiony karabiniierów wyciągnięte w iedney linii, składały lewe skrzydło, a bataliion artyleryi tworzył kąt lewego skrzydła karabiniierów. Pięć dywizy iazdy stanęło przy wzgórzach salitrzanych, obrócone były ku miastu tak, iż prawe skrzydło kirysyierów Konstantego wyciągnęło się blisko tawecznych szpalerów. — Piechota wykonywała różne obroty wojenne pod sprawą JW. Margrabiego Sommariva Zastępcy Jenerata dowodzącego, z ową dokładnością, którą celnią powszechnie i zawsze woyska Austriackie, szczególniej zaś załoga Wiedeńska. Przy końcu przeciągało całe woysko przed Najjaśnieysze i Wysokie Osoby tamże obecne, i złożyło świeże dowody przedziwney

swoiey postawy. N. Cesarz Jmć zalecił raczył Jeneratowi dowodzącemu, aby wszystkim woyskowym, którzy wyruszyli do tego popisu oświadczył naywyższe J. C. Mei ukontentowanie. — N. Cesarzowa Jmć, Arcy-Xiążęniczki Karolina, i Henryietta tudzież Xiążę de Reichstadt przypatrywali się obrotom woyska z powozu.

Przybycie Jego Cesarzowic. Mości Arcy-Xiążęcia Następcy tronu do Fiamy, które nastąpiło d. 19. Sierpnia, było hasłem świetnych uroczystości. Ogłosz dzwonów, huk dział, oświecenie miasta, poezye, rzucanie kwiatów, wspaniała uczta i t. d. były to sposoby przyymowania tej wysokiey Osoby. Arcy-Xiążę Następcę tronu oglądał wszystkie instytucy publiczne, zwiedził oraz pobliskie miasto Buccari i Porto Ré. Dnia 21go puścił się gościńcem do Tryestu.

Dnia 22. Sierpnia dana była w Medyiolanie gonitwa w Cyrku amfiteatralnym, złożona z 250 żołnierzy C. K. pułków Xiążęcia Rejenta i Frimonta, przygotowany na przybycie NN. Cesarstwa Iohmć, a potem przez N. Pana nakazany. Wszyscy ubrani byli po Węgiersku i z naywiększą zręcznością popisywali się. Przeszło 50,000 ludzi, było widzami tego nowego igrzyska, i nie mogli dosyć wydziwić, nadzwyczajney sprawności iezdców, ponieważ przy różnych sztucznych zwrótach i skokach żaden z iezdców lub koni, bynajmniej uszkodzonymi nie byli. Czteryście muzykantów przygrywało podczas tego popisu.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Odebrano w Londynie d. 24. Sierpnia gazety i listy z Ameryki północney do-
)

chodzące do d. 25. Lipca. Następujący artykuł gazety Amerykańskiej *National-Intelligencer* nie zaspokaja własnie względnie obawy niezatwierdzenia traktatu o odstąpienie Florydy: „Nie mamy ieszcze dotychczas żadnych wiadomości o zatwierdzeniu traktatu zawartego z Hiszpanią. Życzeniem iest naszym aby przyszłość nie przekonała nas, iż za wiele pochlebiałiśmy sobie, spodziewając się, że traktat ten pozyska niezwłoczną sankcyję Króla Hiszpańskiego. Co się czyni z niechęcią, iest prawie przez pół odmówione. Stychać, że niezmiernie starają się, aby traktat ten był zniweczony. Oby się tym nie lepiej powiodło, iak zasługują.“

W Filadelfii pokazała się żółta gorączka.

Hiszpania.

Dnia 24. Sierpnia z rana nadeszły do Londynu ważne wiadomości z Gibraltaru i Kadyxu. Do Gibraltaru przybył goniec umysłny z wiadomością, że w Kadyxie zjawia się żółta gorączka i to bardzo niebezpieczna, i rozszerzająca się nietylko między mieszkańce miasta ale nawet między wojsko w pobliskości rozłożone. Listy z Gibraltaru datowane są z Sierpnia i przydają, że Gubernator przedsięwziął natychmiast środki zaradcze do przerwania całkiem związku z Hiszpanią. Listy z Kadyxu zaś datowane 3go donoszą, że gorączka ta wkradła się z Hawanny przez Azyję, i że w Hawannie zeszłego miesiąca Lipca, znaczną część ludności wypełniła. Połowa osady w Azyi złożona ma być tą straszną chorobą. Ponieważ najnowsze wiadomości z Madrytu z d. 12. Sierpnia nic o tem nie nadmienią, spodziewać się należy, że wiadomości Gibraltarskie są nieco przesadne.

Spodziewano się u Dworu, przybycia Dona Luis de Onis między 15tym a zotym Sierpnia; zdaje się więc, że znowu odzyskał względy, albotecz ich wcale nie utracił.

Z Hiszpanii nadchodzą ciągle nipokojące wiadomości. Wzgórza Walencyi zaludnione są bandami rozbójników czyli kupami zbroynemi (*guerillas*) tak dalece, iż nikt nie waży się iechać tamtędy bez mocney zastony. Między rabusiami a osadą miasta, wydarzają się częste utraczki.

Wielka Brytania i Irlandya.

Według najnowszych wiadomości z Londynu z d. 21. Sierpnia (umieszczonych w ga-

zetach Paryżkich) przybyła z Manszestrą do tey Stolicy Deputacya tamiecznych Władz cywilnych i wojskowych. Deputowani mieli iuz kilkanaście razy posłuchanie u Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych Lorda Sidmouttha, obecnymi byli także podowczas Lord Liverpool i Castlereagh tudziejinni Członkowie gabinetu; Deputacya ta udała się do Londynu na żądanie Ministerium, celem dokładnego zdania sprawy o zasłych w Manszestrze wypadkach. Zeznania ich sprzeciwiają się w wielu okolicznościach z doniesieniami gazet. Do ostatniego posłuchania wzwano także Urzędników *Attorney-General* i *Solicitor-General*. Deputacya przeczyła temu, iakoby zbrojna siła strzelała na Lud a iazda dopuścić się miała rzezi; powiadają także, iż Hunt w czasie uwięzienia swojego nie był rannym, i że dopiero wtenczas użyto pomocy wojska, gdy widziano, że Policya nie byłaby mogła dostać się do mównicy. Wreszcie oświadczyć miała Deputacya, że prawo o rozruchach, przeczytane było z formalnością prawem przepisaną i że dopiero w godzinę po przeczytaniu tego Aktu, rozpedzały wspólstwo Władze cywilne i wojskowe.

Zgromadzenie Ludu zapowiedziane na d. 23. Sierpnia w Kennington (2 mile od mostu Londyńskiego) nie iest (iak dzienniki głosiły) odroczenem na czas nieoznaczony, nastąpić ma 25go, ale iuz nie Kennington lecz znowu na placu Smithfield-Markt, iako opiewa następująca kartka, która d. 21. przybita była w Londynie na wszystkich rogach ulic:

„Powszechna, obywatelska i religijna wolność!“

„We Środę d. 25. Sierpnia o godz. 4 z południa, odprawi się publiczne Zgromadzenie Ludu, patriotów Stolicy Angielskiej w imieniu Ludu i całego Państwa.“ — „Hrabstwo Surrey w tem straszem i nagłem przesileniu (*crisis*) odłożyło Zgromadzenie Kennington-Commonskie na dzień następujący, aby mieszkańcy tey gminy, połączyli się z Ludem całego Hrabstwa Middlesex i podali odezwe do Xięcia Rejenta, by raczył założyć iuz tamę tyranii wykonywaney nad Ludem przez nikczemnych i krwawożernych Agentów, oraz wyhawic chciał Oyczyznę naszą od mordów i krwi rozlewu.“ — „Angliia spodziewa się, że każdy pełnić będzie swoją powinność.“ — „Sir Charles Wolseley zaprasza się, do przewodniczenia Zgromadzeniu. Następują podpis Członków Wydziału przedmieścia Southwark, Hrabstwa Surrey i Middlesex.

Kartka podpisana była przez Ed. J. Blandforda, Sekretarza, drukowana; w drukarni Samuela Waddingtona pod n. 18. Eve-Court, na ulicy Oxfordskiev.

Rzeczony Blandford był wkrótce potem aresztowany, i badany przez Lorda-Majora.

Zgromadzenie zapowiedziane w Londynie przez Woolera w cberzy pod koroną i kotwicą zaczęło się d. 21go, (własnie podczas drobowania Londyńskiej gazety wieczornej z dnia tego samego). Wielka sala była pełna o godz. 1wszey; oddział Reformatorów wszedł z głosnemi okrzykami radości, uważano między nimi Gale Jonesa, Dra. Watsona, Majora Cartwrighta, Waddingtona, i t. d. Woeler wylazł na stół, miał rzecz o ważności chwili obecnej, i proponował przyjaciela swojego Waddingtona na Prezesa Zgromadzenia. Wniasek ten przyjęto jednogłosnie, poczem wystąpił na stół Waddington i rzekł między innemi; „widziałem bezprawia w Ameryce, ale nie tak okropnego jak to, czegom się doczekał widzieć w Manszestrze; (poklaski!) byłem we Francyi, w Hiszpanii, w Niderlandach; przeżyłem cztery rewolucyje, (zawołał ktoś: przeżyjesz jeszcze piątą) ale to wszystko nie może porównane być z tem, co się stało w Manszestrze; zaklinam przyjaciół moich aby dopełnili obowiązku swojego i okazali się godnymi Hampdensa i Sydneia.“ (dway znani buntownicy).

Francya.

Dzień S. Ludwika obchodzono w Paryżu d. 25. Sierpnia z wielkimi uroczystościami przepisaniem programatem, mianowicie: przez nabożeństwo, liczne powinnowania, paradę wojskową, nciechy Ludu, bezpłatne rozdawanie żywności, oświecenie miasta, sztuczne ognie i t. p. Naywspanialsza atoli część uroczystości była dziełem samego Króla, który w tym dniu podpisał 345 wyroków łaski zupełnej a 190 kary złagodzonej dla wygnańców; 113 między temi, tyczyło się przestępstw politycznych z których 26 osób skazanych było na wygnanie a 11 na deportacyie.

Xiążę Bourbon kupiwszy niedawno włósc St. Len-Taverny kazał d. 20. Sierpnia w nocy wynieść z kaplicy zamkowej zwłoki Karola Bonapartego (oyca Napoleona) i Ludwika Bonapartego (syna byłego Króla Hollenderskiego) i zaprowadzić do kościoła będącego we wsi.

W ostatnich 6 miesiącach naliczono w

Paryżu 199 samobójstw, 137 popełnionych przez mężczyzn, a 62 przez białogłowy; 146 było rzeczywiście dokonanych a 53 tylko zamierzonych; 17 zabójstw popełniono z miłości i zazdrości; 65 sprzykrzywszy sobie życie aliboteż dla zgrzyzot domowych; 28 z rozpusty, lub przez stracenie majątku w grze na loteryi i t. p. 47 z ubóstwa lub nierządu domowego; 6 z boiaźni odebrania kary lub zarzutów; 36 takich, których powoda nie więdzą.

Niemcy.

Z Hamburga d. 27. Sierpnia. — Niechęć do Żydów wykrywająca się w różnych okolicach Niemiec, rozszerzyła się aż do nas. Lud oburzony na Żydów przywłaszczających sobie różne prawa, zaczął ich lżyć i hanbić; przyszło do tego, że ich odpędzano od poczty i niecierpiano w kawiarniach, nakoniec obchodzono się z nimi z nymnieprzywoitszą surowością; czem Żydzi rozdrażnieni, dopuścili się także różnych bezprawów, a tak nielady, jeszcze się bardziey wzmożyły. Ludzie bez zastanowienia dali pierwsz pochóp do tego; rozumiano, że ta sprawa da się zaraz w pierwszym zarodzie utłumić; gdy atoli usiłowania te okazały się bezskutecznemi, rozjątrzenie wzmagalo się, a nawet domowa spokojność wielu Żydow zamieszana została, przez wytłukanie im okien w nocy, musiano przystąpić do środków skuteczniejszych, porozsetać na ulice miasta strażę milicyi mieyskiej i woyska regularnego, a nawet stosownie do przepisów prawa porozdawać między strażę ostre naboie z zaleceniem nżycia ich w razie prawami oznaczonym. W takim składzie rzeczy pełnił każdy swoją powinność. Mieszczanie pod bronią nie będący, zostli w domach, i niepuczali na ulice ludzi swoich i dzieci. Żydzi siedzili także w swoich pomieszkaniach, przestrzegano każdej pobudki do nieladów i bezprawiów. Oddziały milicyi i ich Szefowie uspokoiili wkrótce rozbukaną zgraię dobrem obeysciem się z nimi a wsparte pomocą woyska pełniącego należyte służbę, utrzymały spokój i bezpieczeństwo publiczne, nie zostawiają żadney na przyszłość obawy. Dobry sposób myślenia naywiększey części obywateli i mieszkańców, spodziewać się kazał naprzód, że niepokoie te nie wezmą góry.

Z Hamburga d. 31. Sierpnia. — Ustaly już środki, przedsięwzięte ze strony Magistratu tutejszego dla przeszkodzenia zasztym niepokoim, które już i śladu po sobie nie zostawiały.

Niemiecka Gazeta powszechna donosi z Karlsruhe pod d. 29. Sierpnia: Drażnienia Żydów dowodzące nienajlepszego ducha czasu, a przynajmniej sposobu myślenia niższych klas Ludu pokazały się znowu także i w innych miastach W. Xięstwa. Najszybciej sceny były w Heidelbergu d. 25. Sierpnia. Kilkanaście domów Żydowskich wyrzucone zburzono, ruchomości i towary w nich znajdujące się powyrzucano na ulice i wszystkie sprzęty domowe zniszczone zostały. Tylko za pomocą Akademików można było przywrócić spokójność. Rząd zniewolony został pochwalić publicznie za przykładne postępowanie uczniów, znamiennie nader korzystnie ich dobrego ducha. Zdarzenie to służyć może oraz za dowód oczywisty, jak bezzasadnie i przedwcześnie sądzą ci, którzy mniemają, jakoby duch niepokoju i rewolucyjności pochodził jedynie z Akademii. — Mniejszą nienawiść do Żydów dowodziły zatargi zaszły w Mannheimu i Bruhlsalu. Nawet w Stolicy naszej przyszło dnia onegdajszego do scen zagrających na chwilę bezpieczeństwo Żydów. Po czapstrzyku wołano także z całego gardła Hej! Hej! i tylko mocna straż jazdy zdołała usmierzyć niepokoje dopiero o północy. Wielu aresztowano, byli to ponajwiększej części obłąpcy rzemieślnicy. Szczęściem przecie nie przyszło do uszkodzenia osobistego. — Dyrekcya Policji wydała z tego powodu wczorajszego wieczora następujące obwieszczenie: „Nietędy zaszły wczoraj po godz. 9tej spowodowały nas rozporządzić co następuje: „1.) Wszelka wrzawa i zbiegowisko, osobliwie „w perze nocnej, zakazuje się jak najsuro- „wiej. 2.) Przestępca będzie aresztowanym i „wedle surowości prawa karany. 3.) Miesz- „kańcy i obywatele miasta wzywają się aby w „wieczor nie wypuszczali z domu dzieci swoich „sług i domowników i onych wzywali do wspól- „nego działania przy utrzymaniu publicznego „porządku, a wrazie ponowionych niepokoju „domy swoje zamykali. Karlsruhe dnia „28. Sierpnia 1819.“ — „Dyrekcya Policji W. Xięstwa.“ — Ostatnia noc przeszła spokojnie; wszelako osada była pod bronią, i strażę wojskową przeciągała przez ulice.

Gazeta Szpeyerska zawiera, co następnie z Heidelbergu pod d. 26. Sierpnia: „Kiedy już po wszystkich ulicach rozlega się ostawione hasło Hej! Hej! przyszło nawet do tego, iż wczoraj napadł jeden mieszczanin na młodą Żydówkę dziewczynę; aresztowano go z tego powodu, ale milicyja przeciwiąca przez miasto w paradyzie z powodu uroczysto-

ści dnia S. Ludwika, uwolniła go samowładnie dnia wczorajszego z rana. Biegała oraz przez cały dzień wieść jakoby rzecz była umowiona, napaść Żydów w nocy. Największa część Żydów brała to za wymyśloną bajkę. Atoli między godz. 7mą a 8mą wieczorem, ciągnęły kupy przesławców Żydowskich ku ich pomieszkaniom, uzbrojeni w siekiery, drągi żelazne i tym podobne narzędzia porozbitali im okna, drzwi, sklepy i tym sposobem wpadli do ich domów, strawiwszy przy tej robocie prawie trzy godziny. Tam dopiero wszystko, co im tylko pod oczy podpadło tłukli i łamali, pieniądze pozamykane w skrynkach, lub szafach pozabierali, papiery podarli, łóżka porabali pościel powyrzucali, i takie zrażdzili spustoszenie, iż cała prawie ulica zarzucona była pierzynami, szczątkami sprzętów i t. p. Przez cały czas nie było widać żadnych usiłowań przeszkodzenia bezprawiom, ani ze strony Policji ani nawet milicyi miejskiej właśnie podówczas będącej pod bronią i podobny los spotkałby był nieobytnie wszystkie domy Żydowskie, gdyby po spustoszeniu trzech domów i zagrożeniu czwartemu, nie zdarzyła się pomoc nadzwyczajna. O to studenci Akademii tutejszej uzbrojwszy się w kordelasy, pałasze i kordy rozproszyli w jedney chwili wszystkich rabusiów, których schwyтали, oddali Władzy miejskiej, i tak zastanili Żydów od dalszych pohrzywdzeń, mieszczan od większej hańby, a Magistrat od większej odpowiedzialności. Zbyteczna byłaby rozszerzać się z pochwałami z powodu tak szlachetnego sposobu myślenia uczniów, zwłaszcza że nie zaniedbają tego zapewne ci, co się tym bezprawiom ciesząc się w cichości ducha przypatrywali, albowież wcale ci, co knując długoletne zasadzki, byli do tego pobudką: „Powiędzą znowu, jak w innych miejscach iż tylko pospólstwo i włóczęgi byli sprawcami tych niepokoju. Wszelako zostanie to zawsze zagadką, co za przyczyna powodowała w tylu miastach samych tylko włóczęgów ulicznych!? U nas przynajmniej zaświadczy ze 200 uczniów, że to nie byli obłąpcy włóczący się po ulicach, którzy studentom zarzucali, że się mieszali w obce sprawy i niepotrzebnie burzycieli spokoju schwyтали!“

W Boitzenburgu popieczętowano niedawno papiery jednemu nauczycielowi prywatnemu; mówią, że nie znaleziono nie usprawiedliwiającego podejrzenia. — Sand jeszcze żyje, nikt atoli nie wie dokładnie o stanie zdrowia jego.